

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Kujawa

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2015 roku

sprawy **A. S. (1)**

obwinionego z art. 96 § 3 Kw

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 02 lutego 2015 roku, sygn. akt III W 2289/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż przyjmuje, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu czynu w dniu 18 grudnia 2013r.
2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
3. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane koszty postępowania odwoławczego w wysokości 50 zł. oraz wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 30 zł.

SSO Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, wyrokiem z dnia 2 lutego 2015 r. uznał obwinionego A. S. (1) za winnego tego, że w okresie od 18 grudnia 2013 r. do 25 czerwca 2014 r. wbrew obowiązkowi nie wskazał na żądanie uprawnionego organu komu powierzył pojazd O. o nr rej. (...) do kierowania lub używania w dniu 16 listopada 2013 r. na ul. (...) w J., tj. popełnienia wykroczenia z art. 96 § 3 k.w. i wymierzył mu karę 300 zł grzywny oraz obciążył go kosztami postępowania.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając wyrokowi:

1. Błędne ustalenia stanu faktycznego, przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia i mające wpływ na jego treść, a polegające na nieuprawnionym ustaleniu, że obwiniony A. S. (1):
 - a. był jedyną osobą do której należało wypełnienie obowiązku z art. 78 ust.4 p.r.d., podczas gdy z niepodważonych wyjaśnień obwinionego wynikało wprost, że współwłaścicielem i współposiadaczem samochodu osobowego marki O. o nr rej. (...) i to w okresie nie tylko 16 listopada 2013 r. tj. w dacie zarejestrowania wykroczenia drogowego przez przyrząd rejestrujący w J., ale również w okresie późniejszym tj. w czasie realizacji czynności związanych z postępowaniem w sprawie tego wykroczenia drogowego przez Straż Miejską w J. i dalej przez organy sądowe, był również. syn obwinionego M. S., a to na podstawie

umowy darowizny udziału 25 % i to od dnia 14 stycznia 2012 r. Ponadto współwłaścicielem i współposiadaczem tego samochodu w dacie zdarzenia i później na zasadzie współwłasności ustawowej małżeńskiej była żona A. R. S.. Już z powyższego wynika, że obwiniony nie mógł być uznany za jedyne adresata zobowiązanego do spełnienia obowiązku z art. 78 ust.4 p.r.d., i to takiego, który mógł realnie spełnić obowiązek wskazania osoby kierującej pojazdem, a co za tym, że działania uprawnionego organu do uzyskania informacji o kierującym pojazdem, uznane przez Sąd za prawidłowe i wystarczające, były niewystarczające, a przedłożona dokumentacja \ dot. wykroczenia \ niepełna i nie wystarczająca, dla poczynienia ustaleń obciążających obwinionego,

b. nie wskazał osoby, której powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, i to na żądanie uprawnionego organu, podczas gdy obwiniony nie miał realnej możliwości udzielenia takiej informacji w sytuacji gdy:

- brak było i jest nadal brak możliwości identyfikacji osoby kierującej pojazdem w oparciu o zdjęcie fotograficzne wykonane urządzeniem rejestrującym; obwiniony podał krąg osób uprawnionych do posiadania i użytkowania pojazdu, także w czasie zarejestrowanego zdarzenia \R. S., M. S., P. S., A. S. (2) \;

- obwiniony w określonym czasie posiadał i użytkował kilka pojazdów;

- obwiniony pisemnie deklarował wskazania osoby kierującej po jej ustaleniu,

co nie pozwalało na przyjęcie ustalenia umyślności w zakresie „braku wskazania” po stronie obwinionego A. S. (1), i tym samym nie wypełnienia obowiązku z art. 78 ust.4 p.r.d. wobec istnienia obiektywnej niemożliwości spełnienia tego obowiązku,

2. Naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 5 § 2, 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., także art. 424 § 1 pkt.1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 1 k.p.w., poprzez dokonanie nieprawidłowej oceny części materiału dowodowego z naruszeniem zasad jej poprawności i z przekroczeniem granicy oceny swobodnej i uczynieniu jej dowolną,

w szczególności w zakresie wyjaśnień obwinionego. Ponadto wnioskowanie o winie obwinionego i to umyślnej bez oparcia się na konkretnych dowodach, wręcz przyjęcie w tym miejscu domniemań, z pominięciem zasady in dubio pro reo oraz przy braku sporządzenia należytego uzasadnienia, w zakresie wyjaśnienia wiarygodności i mocy dowodowej wszystkich przeprowadzonych dowodów oraz wskazania jakie okoliczności dowodami uznanymi za wiarygodne zostały ustalone.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia, z obciążeniem kosztami postępowania Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się nietrafna, zaś żaden z zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku. Konieczne natomiast okazała się modyfikacja czasu popełnienia wykroczenia, co Sąd Okręgowy uczynił z urzędu.

Przypomnienia na wstępie wymaga, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał.

W pierwszej kolejności, należy zaznaczyć, iż dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie ma żadnego znaczenia, czy pojazd marki O. o nr rej. (...) należał to wspólności majątkowej małżeńskiej lub też był przedmiotem innej formy współwłasności. W takim przypadku osobami zobowiązanymi do udzielenia informacji są wszyscy współwłaściciele, zaś obowiązek taki ciąży na każdym z nich z osobna, jeśli w tej sprawie zwróci się do niego uprawniony organ. To do straży miejskiej należał więc wybór, do kogo skieruje zapytanie o wskazanie sprawcy wykroczenia drogowego. Ponieważ jako właściciel samochodu jako pierwszy wskazy był obwiniony oczywistym jest, że to do niego skierowane zostało zapytanie o użytkownika tego pojazdu w dniu 16.11.2013 roku. Obwiniony mógł oczywiście w odpowiedzi poinformować, że to współwłaściciele dysponują wiedzą o osobie kierującej pojazdem w dniu 16 listopada 2013 r., jednak nie uczynił tego, enigmatycznie wskazując jedynie, że zamierza sprawcę wykroczenia ustalić (czego jednak nie uczynił do dzisiaj). Nie można więc zgodzić się ze skarżącym,

że oskarżyciel, a następnie Sąd Rejonowy, dokonali w tym zakresie niepełnych ustaleń, bowiem w istocie nie miały one żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Faktem jest, że A. S. (1) jest jednym z właścicieli pojazdu i miał obowiązek wskazać osobę, której powierzył pojazd do kierowania, czego jednak nie uczynił. Obowiązek ten obwiniony zna tym bardziej, że jest funkcjonariuszem policji. Natomiast Sąd orzekający rozpoznaje sprawę w granicach skargi wniesionej przez oskarżyciela, nie może więc rozszerzyć odpowiedzialności na inne osoby.

Nie uszło przy tym uwadze Sądu Okręgowego, że obwiniony, kierując do oskarżyciela korespondencję – posługiwał się kopertami z pieczęcią Zarządu Wojewódzkiego (...) Policjantów Woj. (...). Zachowanie takie jest co najmniej nieetyczne, bowiem A. S. (1) występował w niniejszej sprawie jako osoba prywatna, zaś korespondencje wysyłał na koszt policji, co mogło być też obliczone na korzystniejsze rozpoznanie sprawy z jego (tj. policjanta) udziałem.

Polemiką jest również twierdzenie obrońcy, że obwiniony nie miał realnej możliwości udzielenia odpowiedzi na pytanie zadane przez Straż Miejską w J.. Sąd Okręgowy w pełni podziela tok rozumowania zaprezentowany przez Sąd Rejonowy w tym zakresie. Obwiniony z rodziną zamieszkuje w P., tu mieszka też jego syn będący współwłaścicielem pojazdu marki o., natomiast zdarzenie miało miejsce w J.. Co więcej, miało to miejsce w sobotę, w godzinach porannych co wskazuje na wyjazd o charakterze rekreacyjnym. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób uwierzyć, że czteroosobowa rodzina niecały miesiąc po zdarzeniu nie była w stanie ustalić kto wówczas prowadził samochód. Wbrew twierdzeniom obrońcy, rozumowanie Sądu I instancji nie jest obarczone błędem logiki.

Co więcej – wbrew treści apelacji – obwiniony przecież nie wskazał straży miejskiej kręgu osób mogących posiadać wiedzę w zakresie tego kto kierował pojazdem w dniu 16 listopada 2013 roku, gdyż zrobił to dopiero w sprzecznie. Jednocześnie wystarczyło w piśmie do straży miejskiej wskazać krąg potencjalnych sprawców wykroczenia drogowego, który przecież nie jest duży, tymczasem obwiniony jedynie zamarkował współpracę ze strażą miejską nie przekazując jednak posiadanych w tym zakresie informacji.

Nie można się również zgodzić z obrońcą co do rodzaju błędu w numeracji przepisów. Art. 75 ustawy Prawo o ruchu drogowym w ogóle nie zawiera ustępu 4, natomiast treść uzasadnienia jednoznacznie wskazuje do jakiego obowiązku ciążącego na właścicielu pojazdu odnosił się Sąd Rejonowy, zmiana jednej cyfry w przepisie stanowiła więc omyłkę pisarską, a nie zakwalifikowanie zachowania obwinionego jako spełniającego znamiona innego, w dodatku nieistniejącego, przepisu.

Nieporozumieniem jest przy tym zarzucanie, iż Sąd Rejonowy rozszerzył zakres odpowiedzialności obwinionego. Zgodnie z treścią wyroku A. S. (1) został uznany za winnego tego, że „wbrew obowiązkowi nie wskazał na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd (...) do kierowania lub używania”, a więc znamiona przypisanego czynu w pełni odzwierciedlają treść ustawy.

Nie mają również znaczenia okoliczności popełnienia wykroczenia drogowego w dniu 16 listopada 2013 r., przedmiotem niniejszego postępowania jest bowiem czyn niewskazania na wezwania osoby kierującej pojazdem, a nie wykroczenie popełnione przez tę osobę.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem, organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie przepisu art. 7 k.p.k. i w pełni zgodził się z przeprowadzonym przez sąd I instancji postępowaniem dowodowym.

Sąd nie znalazł również podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. Obrońca nie poparł zresztą powyższego zarzutu żadnymi szczegółowymi argumentami. Również lektura uzasadnienia Sądu I instancji nie daje podstaw do uznania, by Sąd Rejonowy naruszył dyspozycję wskazywanego przepisu. Sąd meriti wskazał wszystkie dowody na których się oparł i dokonał ich wnikliwej oceny, co zostało już omówione wcześniej. I choć samo uzasadnienie jest zwięzłe, zawiera wszystkie wymagane przez przepisy elementy.

Sąd odwoławczy nie znalazł także podstaw do twierdzenia, że Sąd Rejonowy naruszył wskazania art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem podnosić tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z § 2 art. 5 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na korzyść oskarżonego. Nie można również twierdzić, że do naruszenia domniemania niewinności czy też reguły in dubio pro reo doszło dlatego, że sąd nie powziął wątpliwości, uznając wszystkie relewantne kwestie za wyjaśnione – jest to bowiem zagadnienie oceny dowodów (Hofmański, Sadzik, Zgryzek., Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Warszawa 2007.).

Konkludując, pozbawiony podstaw okazał się więc zarzut błędu ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z argumentów obrońcy nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc obrony rozstrzygając niniejszą sprawę nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, a więc brak jest podstaw do wzruszenia zapadłego orzeczenia.

Sąd Okręgowy z urzędu natomiast zmienił czas popełnienia przypisanego A. S. (1) wykroczenia. Zgodnie z art. 4 § 1 k.w. wykroczenie uważa się za popełnione w czasie, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany. A. S. (1) miał obowiązek udzielić informacji najpóźniej do dnia 17 grudnia 2013 r., a więc zarzuczonego mu wykroczenia dopuścił się w dniu następnym – poprzez zaniechanie wykonania tego obowiązku. Wykroczenie z art. 96 § 3 k.w. nie jest wykroczeniem trwałym, więc nieprawidłowym jest ustalanie czasu jego popełnienia jako rozciągniętego w pewnym okresie.

Z uwagi na powyższe, należało zaskarżony wyrok zmienić.

Apelacja została wniesiona przez obrońcę przeciwko całemu rozstrzygnięciu, a więc zarówno co do winy, jak i co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie.

Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury,

iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18). Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi. W ocenie Sądu Odwoławczego orzeczenie kary grzywny w wysokości 300 zł, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących i braku okoliczności obciążających, jest karą wyważoną, odpowiednią do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze zasady określone w art. 118 § 1 k.p.k. oraz art. 627 i art. 634 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w., obciążył obwinionego kosztami postępowania za II instancję i wymierzył mu opłatę, zgodnie z art. 21 pkt. 2 w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

Jerzy Andrzejewski